

# Bronowickie Archiwum Społeczne: głos świadków historii

**Akcja.** Dziesięciu młodych archiwistów nagrywa wspomnienia seniorów, skanuje stare zdjęcia. Powstanie strona internetowa.

**Małgorzata Mrowiec**  
malgorzata.mrowiec@dziennik.krakow.pl

Bronowice Małe zyskują własne lokalne archiwum społeczne – w postaci cyfrowej, ogólnodostępne w internecie.

– *W Warszawie mają Cyfrowe Archiwum Bemowa, coś w tym rodzaju jest też w Łodzi. W Krakowie takiej inicjatywy dotąd nie było* – mówi Natalia Martini, socjolog, pomysłodawczyni i koordynatorka projektu.

Od dwóch lat mieszka ona w Bronowicach. Zafascynowa-

ły ją zasłyszane opowieści rodowych mieszkańców. – *Bronowice to enklawa różnorodności* – mówi z zachwytem.

Właśnie rozpoczęło się gromadzenie materiałów. Wcześniej była rekrutacja chętnych, którzy jako wolontariusze zajęliby się zbieraniem relacji starszych mieszkańców, osób po 65. roku życia. Dziesięciu młodych ludzi (18–26 lat, jeden 33-latek) przeszło następnie szkolenie zorganizowane we współpracy z Ośrodkiem Karta z Warszawy, który specjali-



Seniorzy z Bronowic Małych: Danuta Nawrocka i Józef Noworyta z młodym społem

zuje się w dokumentowaniu najnowszej historii Polski. Dowiedzieli się, co to jest archiwistyka, nauczyli obsługiwać skaner, dostali też scenariusze rozmów i praktyczne wskazówki.

Trójka młodych archiwistów jest już po nagraniach, przepytali po dwie osoby. Szymon Kwapiński, uczeń II LO (idzie do klasy maturalnej), zrobił wywiady także swoją 89-letnią babcią Danutą Nawrocką i jej 87-letnim sąsiadem Józefem Noworytą.

– *W rozmowie z babcią postawiłem na emocje. Opowie-*

*działa mi trochę życiowych historii* – relacjonuje młody archiwista. Przyznaje, że były takie, które go wzruszyły. Od pana Noworyty starał się z kolei dowiedzieć dużo o budowie kościoła św. Antoniego i o szkole, która kiedyś działała przy ul. Tetmajera.

Wujek babci Szymona był pierwowzorem Czepca z „Wesela” Wyspiańskiego, ale babcia do tego nie przywiązuje większej wagi.

Młodego mieszkańca Bronowic zaskoczyło to, jak cięż-



FOT. ANNA KACZMARZ

## czynnym archiwistą Szymonem Kwapińskim

kie było tu kiedyś życie. – *Oboje podkreślali, że nie było łatwo: ciągle praca, w dzieciństwie pomaganie rodzicom w każdej domowej czynności* – relacjonuje Szymon Kwapiński.

Nowości dowiedział się podczas swoich wywiadów nawet bronowiczanie z dziada pradziada i członek zarządu Towarzystwa Przyjaciół Bronowic – Piotr Szmigielski. Usłyszał na przykład opowieści o murowanej ławie, gdzie dostawało się kije za nieodrobioną pańszczyzną.

TPB dołączyło do projektu Bronowickiego Archiwum Społecznego, m.in. podpowiadało, z kim można by przeprowadzić ciekawe rozmowy. Wśród tych osób nie zabraknie – oczywiście – np. Marii Rydlowej, opiekunki „Rydlówki” – Muzeum Młodej Polski.

– *Od połowy lat 90. TPB w „Zeszytach Bronowickich” drukuje wspomnienia i zdjęcia mieszkańców. Nowe przedsięwzięcie jest bardzo dobrym uzupełnieniem naszej dotychczasowej pracy i wkroczeniem w przestrzeń internetu* – podkreśla Piotr Szmigielski.

Bronowickie Archiwum Społeczne pomoże zachować pamięć o historii Bronowic Małych, popularyzować ją. Ma również budować bardziej złożony obraz Bronowic, wychodzić poza powszechne skojarzenie z Młodą Polską.

Młodzi społeczni archiwiści zbierają teraz relacje dotyczące życia codziennego w dawnych Bronowicach Małych. Zapytają o nie w sumie 20 osób. Fragmenty nagrań, zeskanowane zdjęcia i dokumenty znajdziemy na stronie internetowej archiwumbronowickie.pl pod koniec września, kiedy planowana jest jej uroczysta inauguracja. Strona ma potem dalej żyć i być wzbogacana o kolejne materiały, pod opieką młodych wolontariuszy.